KURJER WARSZAWSKI.

D. 6. Października. — Rok 1847. Środa. № 267. Jutro, Śta Justyna. Wschód słońca g. 6, m. 27; Zachód g. 5, m. 33.

W Kościele XX. *Dominikanów*, w następuiący Piątek, Sobotę i Niedzielę, iako kończące oktawę N. MARJI *Rożańcowej*, odbywać się będzie 40-godzinne Nabożeństwo.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski do Wydziału Cywilnego na dniu 5/17 Września wydany, podniesieni zostali do rang wyższych za odznaczenie się w służbie: do rangi Asesora Kolegjal:, Radca honorowy *Loman*, Pomocnik Starszego Urzędnika w Kancelarji J. C. Mości, Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego; a do rangi Radcy honoro:, Sekretarze Koleg:, *Wielhorski* młodszy Urzędnik tejże Kancelarji, oraz Urzędnicy Komisji Rz: Sprawiedliwości Królestwa Pols: *Kobylański*, *Prokopowicz*, *Fabisz* i *Polaski*, odkomenderowani do Komisji do rewizji i przygotowania praw dla Królestwa Polskiego.

Amelja z Lesslów *Lepigé*, Żona b. Pułkownika Artylerji b. Wojsk Polskich, onegdaj rozstała się z tym światem. W smutku pogrążeni Mąż z Dziećmi, zapraszaią Krewnych i Przyiaciół na exportację zwłok Jej, iutro o godzinie 4tej po połud:, z domu № 1257 przy ulicy Nowy-Świat, na smętarz Ewangelicki odbyć się maiącą.

Rząd Gubernialny Warszawski. — Przed kilką tygodniami zjawiła się w Pow: Wieluńskim zaraza bydlęca zwana księgosuszem. Choroba ta okazała się najprzód w okręgu Częstochowskim w bliskości miasta, a następnie zdawała się postępować ku Wieluniowi, tak, że dziś kilkanaście iuż miejsc dotknęła; zaraza ta iak wiadomo niepowstaie od żadnych wpływów miejscowych, lecz przechodzi z iednych miejsc na drugie, iedynie przez przeniesienie zaraźliwego pierwiastku iuż to przez wyprowadzenie sztuk chorych lub podejrzanych, iuż przez przewożenie mięsa, skór, rogów, lub innych produktów zwierzęcych, pochodzących ze sztuk chorych; iuż nakoniec przez słomę, siano i tym podobne produkty roślinne, które miały styczność ze zwierzętami choremi, a nawet przez ludzi i inne zwierzęta, które ze zwierzętami choremi były zbliżone, lub do nich dotykały się. Zabójcza ta choroba wymagaiąca szczególnej baczności, i największego starania, aby niestała się większą klęską całej okolicy, zwróciła iuż całą uwagę i usiłowanie rządu Guber: Warszawskiego. Wszystkie środki podane ustawą Policji weterynaryjnej, natychmiast po powzięciu o niej wiadomości zarządzone zostały, a dla ich przestrzegania wezwano nietylko władze miejscowe, lecz nawet przeznaczono osobnych Lekarzy, z dodaniem pomocy wojskowej. Gdy wszakże najmniejsze uchybienie ze strony mieszkańców zniszczyć może dobroczynne usiłowania Rządu, a choroba z iednych miejsc przez to do drugich łatwo przenosi się, widzi potrzebę Rząd Gubernialny zawiadomić ogół mieszkańców guberηji o tej klęsce, i zobowiązać ich, aby ze swej strony tak dla dobra ogólnego, iako też i dla uniknienia kar oznaczonych za zaniedbanie, lub lekceważenie kodexem karnym, dołożyli wszelkiego starania, iżby przepisy przez Rząd podane, a maiące iedynie na celu dobro ogółu, iakoteż ostrożności, z całą ścisłością wykonane były. Mieszkańcy szczególniej miejsc zbliżonych do powiatu Wieluńsk: wystrzegać się najbardziej maią wszelkiej styczności z miejscami dotkniętemi chorobą, i dlatego zwierząt, produktów zwierzęcych np. mięsa, skór, rogów, sierci, produktów roślinnych, siana, słomy, zboża i t. p., z miejsc tych nienabywać, zwierząt swoich ani też ludzi w miejsce to nieposyłać, żydów iak innych handlarzy podejrzanych zajmuiących się sprzedażą skór, mięsa i t. d. zatrzymywać i dawać znać władzy miejscowej, najmocniej są obowiązani. Widzi tu także za potrzebę Rząd Guber: zawiadomić, że księgosusz iest chorobą tego rodzaiu w której żadne środki lekarskie ani do leczenia ani do zapobieżenia choroby zgoła posłużyć niemogą, dlatego ani assafoetidą, ani dziegieć, goryczka, śledzie, żaby i t. p. środki używane przez Lud prosty nie przyniosą żadnego skutku, lecz tylko ułatwić mogą szerzenie się zarazy. Całą więc nadzieię pokładać należy w ścisłem wykonywaniu przepisów przez Rząd podanych w ustawie Policji weterynaryjnej, które maią iedynie na celu zupełne zerwanie styczności wszelkiej pośredniej lub bezpośredniej z miejscami dotkniętemi zarazą i te tylko od grożącego nieszczęścia ochronić mogą. Obowiązkiem iest zatem każdego sumiennego Właściciela najmocniej postrzegać, aby tak iego zwierzęta iako i domownicy żadnej styczności z ludźmi lub zwierzętami obcemi nie mieli, również stan swoich zwierząt codziennie rewidować, a wrazie postrzeżenia, że które pomiędzy niemi staje się smutnem, traci apetyt, lub mleko, zaczyna kaszlać, dostaie biegunki i t. p., donieść natychmiast powinien właściwej władzy, a ta pod osobistą najsurowszą odpowiedzialnością środki tymczasowe ostrożności zarządzi, i własnego Lekarza do dalszego działania zawezwie. Opóźnione doniesienie tak przez Właścicieli prywatnych, iako też i przez władze, iak również zaniedbanie zarządzenia pierwszych ostrożności podanych ustawą Policji weterynaryj:, troskliwie po-

szukiwane będzie przez Rząd Guber:, i ukarane zostanie przykładnie nietylko w drodze sądowej, lecz i administracyjnej.

Dziennik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Cesarstwa Rossyjs:, obejmuie wiadomość następuiącą: W wiosce *Chitsy* w Gub: Połtawskiej, włościanin Roman *Semitka*, kopiąc w ogrodzie, znalazł naczynie gliniane, obejmuiące 552 sztuk monet srebrnych, i naszyjnik z paciorek szklannych i metalowych, z częścią Krzyżyka. Tych monet przesłano 3 sztuki, do Ministerstwa Spraw Wewnę:. z których sztuk dwie bitych w pierwszej ćwierci XVIIgo wieku, okazały się być monetami polskiemi 1 i dwu-złotowemi (zapewne *szostaki* i *orty*) z panowania ZYGMUNTA IIIgo Króla *Polskiego;* na ostatniej zaś wyczytano nazwisko *Krystyny* Królowej Szwedzkiej.

Nakładem Fr. *Spiess* i Spółki przy ulicy Senators: Nro 460, wyszły następuiące dzieła: *Jachowicza* Stanisława *Czytania Józi*, dziełko przeznaczone dla młodych dziewczynek, mianowicie między 10tym a 12tym rokiem; cena zł. 5. *Kazania Adwentowe* J. G. Masillona Biskupa Klermonckiego, z francuzkiego na polski ięzyk wytłumaczone przez X. Adama J. K. *Szeleskiego*. Wydanie drugie przejrzane i poprawione, z portretem Autora; cena zł. 12.

P. Hora: *Letronne*, Przedsiębierca fabryki wyprawy skór, wyrobów rękawiczniczych, i Właściciel machiny do kraiania rękawiczek, od Rządu na lat 10 patentowanej, zachęcony najłaskawszem przyięciem przez Szano: Publiczność, rekawiczek iedwabnych, medyolańskiemi zwanych, w r. b. po raz pierwszy w kraiu wyrabianemi, zajmuie się obecnie, z pomocą rzeczonej machiny przysposobieniem znacznego zapasu rozmaitych rękawiczek zimowych, *z tkanin wełnianych i bawełnianych*, iakoteż skórkowych, iakie w roku zeszłym z zagranicy sprowadził; oczem uwiadomić Publiczność interesowaną nieomieszka. Zakład P. *Letronne* przy ulicy Miodowej pod filarami, zaopatrzony iest w wszelkiego gatunku rękawiczki skórzanne, *tańsze i lepsze po zwykłych cenach fabrycznych*, iak niemniej w znane iuż iedwabne i z *kortu* angielskiego na *machinie kraiane*.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera dla Ochrony ubogich dziatek od T. K. z Rossji zł. 5; złożono oraz od G. zł. 3 gr. 10, dla rozdania ciemnym.

Lutnia Tygodnik muzyczny, który w zeszłym roku przez znawców z tak miłą chęcią był prenumerowany, z powodu rozrywek iakie piękne dnie lata nastręczyły, nie śmiał narzucać się Szano: Prenumeratorom; dziś gdy długie wieczory i dżdżysta pora roku przymusza lubowników muzyki zaiąć się więcej tą miłą rozrywką samotności, odważa się na nowo stanąć na ich pulpitach, zapewniaiąc, że iak dawniej tak i teraz zyska ich zadowolenie. Pierwszy Ner Lutni na nowo wyszedł z dniem 1m Paźdz:, i zawiera Mazur J. *Borzysławskiego*, i Walc melancholiczny p. A. *Kautechiego*. Cena prenumeraty miesięcznie zł. 3; przyjmuią składy nut muzycznych G. Senewalda, Spiessa i spółki w Warszawie; na stacjach pocztowych kwartalnie zł. 10. — Wydawca, F. *Brykner*.

(A. n.) W opowiadaniach o wystawie kwiatów były niektóre uwagi, że wystawa kwiatów, krzewów i ogrodowizn w zabudowaniach Zakładu wód mineralnych w Saskim Ogrodzie w tych dniach odbyta, iest pierwszym tego rodzaiu u nas pomysłem; oddaiąc *Suum cuique* winienem nadmienić, iż podobna wystawa miała miejsce w r. 1846 w miesiącu Lutym w salonie *Ohma* na dochód tegoż samego co i teraz *Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci*, oraz domu Starców Ewangielickiego wyznania i domu przytułku Starozakonnych. Publiczność zgromadzaiąc się w tem miejscu przez dni 3, podziwiała bardzo wiele osobliwości roślinnych, prócz ogrodowizn których w miesiącu Lutym wystawić nie było można. Tym więc sposobem wystawa w Saskim Ogrodzie nie iest pierwszą w tym rodzaiu. I owa także wystawa u P. *Ohma*, nie była także pierwszą. Rokiem bowiem wprzódy w *Ogrodzie Botanicznym* tutejszym, urządzoną została staraniem b. Dyrektora tegoż naukowego zakładu, wystawa roślin i kwiatów, na której widzenie znaczna część Warszawian zgromadziła się. W końcu oddaiąc zawsze komu należy sprawiedliwość, dodaię, że oprócz wymienionych w opisach ostatniej wystawy właścicieli ogrodów którzy płody swoie na nią nadesłali, piękne *gieorginie*, dostarczone zostały i z zakładu Pana *Ohma*, z tegoż obfitego zbioru kwiatów rzeczonych, z którego nieiednokrotnie na cele dobroczynne robione były bukiety tysiącami. — *Botanik*.

Ponieważ wiele osób po ukończeniu kuracji wodami mineralnemi, ma sobie zalecone używanie tychże wód iako kurację następną, to iest rano i wieczorem po iednym kubku, a to nawet w porze zimowej w pokoiach ogrzanych, co prawie zawsze iest uwieńczone skutkiem najpomyślniejszym; tym powodowany, zaopatrzyłem Skład mój wód mineralnych naturalnych w niewielką ilość *rozmaitych Wód* na potrzebę zimową, które w tych dniach odebrałem, iako to: Selcerską, Marjenbadzką-Kreutz i Ferdinandsbrunn, Egerską, Salzquelle i Francensbrunn, Kissinger Ragozzi, Obersalcbrunn, Emską Kraenchen i Kesselbrunn, oraz wszystkie gatunki wód Karlsbadzkich; o czem mam zaszczyt Szano: Publiczność i WW. Doktorów zawiadomić. — D. T. *Heinrich*.

Wczoraj nadesłano do Drukarni Kurjera bezimien-

nie *Rzodkiew* osobliwą, w iednym z ogrodów tutejszych wyrosłą. Jedni w niej upatruią podobieństwo do *rączki damskiej*, drudzy chcą widzieć iakby *nóżkę chińczyczki*. Ci co zechcą obejrzeć u nas tę ciekawość, najlepiej potrafią ocenić podobieństwo.

Wysokość wody na Wiśle stop 4, cali 9.

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Zawieprzycach*, przywołani: JPP. Jan *Królikowski*, *Bodurkiewicz* i *Chomanowski*.

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądaią r. s. 14 k. 59 (zł. 97 gr. 8), daią r. s. 14 k. 57 (zł. 97 gr. 4); wartość kuponu k. 17$^{1}/_{6}$.

Na Jubileuszu w Radomiu, odbytym w drugiej połowie m. z., znajdowało się oprócz mieszkańców stałych tego miasta, przeszło kilka tysięcy pobożnych z różnych okolic. Ogółem liczono do 15,000. — JW. JX. *Goldtman* Biskup Sandomierski, zjechał na te uroczystości, i udzielał Sakrament Bierzmowania.

Zawiadomiono urzędownie, że Leon *Chodkowski* Woźny nadetatowy przy Trybunale Cyw: Gub: Lubelskiej w Lublinie, za uchybienia służbowe, od pełnienia dalszych obowiązków, oddalony został.

Z Petersburga. — N. PAN przybył $^{6}/_{18}$ Wrześ:, o godz: 3$^{1}/_{2}$ po połu: do M. Orła, gdzie zwiedził korpus kadetów *Bachtina*. Z Orła J. C. Mość udał się do Kijowa, i przybył tam $^{8}/_{20}$ z. m. rano. Przy wjeździe do tego grodu, J. C. Mość zwiedził Monaster *Peczarski*. — J. C. W. Xiążę Maxymiljan Leuchtenbergski wyiechał $^{13}/_{25}$ z. m. do Szczecina, statkiem parowym *Orzeł Pruski*. — Tegoroczny iarmark w Niższym Nowogrodzie, był nader pomyślny. Samej herbaty przywieziono 60,000 skrzyń, które rozprzedane zostały w zupełności. — Na iarmarku w Irbicie, było towarów za wartość rsr. 28,090,931, z których sprzedano za wartość rsr. 23,642,150. W Gubernji Saratowskiej bywa rocznie 112 iarmarków. — D. 24 Sierpnia (5 Września), poświęconą została solennie starożytna Katedra Ś. Dymitra w Włodzimierzu, od lat 600 istnieiąca, a z rozkazu N. PANA teraz w zupełności odnowiona. — W Rydze odbyła się wystawa płodów przemysłu Gubernji Inflanckiej. Na tej wystawie odznaczały się szczególniej sukna, materje iedwabne i bawełniane.

Radca manufaktur Teodor *Bitepaż* i kupcy Petersburgscy: Teodor *Schieneman* i Jan *Schwalzwald*, idąc w pomoc Domowi Demidowskiemu Przytułku dla pracuiących, złożyli: pierwszy 600 *arszynów*, a dwaj inni po 300 *arszynów perkaliku* dla wychowanic, utrzymywanych w Domu Pracy; przyobiecawszy i nadal ofiarowywać corocznie takąż ilość perkaliku. N. CESARZOWA, o skutku najpoddanniejszego przedstawienia o tem Kuratorji Domu Pracy, Najwyżej rozkazać raczyła Radcy manufaktur *Bitepażowi* i kupcom Petersburgskim *Schienemanowi* i *Schwalzwaldowi*, oświadczyć Najmiłościwsze Jej Cesarskiej M. zadowolenie, za dobroczynną ich ofiarę.

Słynny Astronom angielski P. *Airy*, przybył umyślnie do Petersburga, dla zwiedzenia Obserwatorjum astronomicznego w Pulkowie.

Anglja. — Niedawno pękł kocioł na parostatku *Kryke* na Tamizie, w skutek czego kilka osób utraciło życie. Sąd uznał, iż odpowiedzialny Inżynier winnym iest tego zabójstwa; Pana *Klark*, który dla oszczędzenia opału, zawiązywał klapę bezpieczeństwa, uznano niezdatnym do pełnienia posady Inżyniera; a Pana *Smith* Akcjonarjusza, który na doszłe do niego zażalenia, nie zarządził śledztwa, ukarano o niecne niedbalstwo. — Z Chin donoszą 24go Lipca, iż w Kantonie trwa spokojność, i że nie ma obawy o nowe zatargi z Chińczykami. — Między wyspą Maltą a miastem Trypolis w Afryce, urządzoną została żegluga regularna.

Francja. — Mówią, iż Bank francu:, iako też Bank depozytowy, przyjmą udział, każdy po 50 miljonów fr., w nowej pożyczce 350-miljonowej, tak, iż dla Publiczności otwartą będzie konkurencja do pożyczki 250-miljonów, i że zawarcie pożyczki odłożone zostało do przyszłej wiosny. — Tymczasowy Gubernator ieneralny Algierji miał donieść, iż Ajent ang: nazwiskiem *Leger*, zostaie przy *Abdelkaderze*. — Marszałek *Sult* mianowany został Marszałkiem ieneralnym Francji.

Hiszpanja. — Rząd miał wydać rozkaz do władz pogranicznych, aby niedozwoliły powrotu Królowej *Krystynie*. — Infant *Don Franciszek* żyie zupełnie na odosobnieniu. — Pułkownik *Gurrea* przywiózł od *Espartera* list własnoręczny do Królowej; Monarchini kazała ten list oddać ministerstwu. — Poseł ang: P. *Bulwer*, wyiechał do la Granja. — Władza francu: pograniczna uięła 2ch Pułkowników karlistowskich. — W Hiszpanji teraz poiedynki zagęściły się bardzo.

Niemcy. — J. C. W. Xżę *Leuchtenbergski* 4go b. m. spodziewany był w Monichowie. — Armja austrj: w Galicji, wkrótce przywróconą zostanie na stopę pokoju.

Turcja. — Grecki Konsul ieneralny w Alexandrji zdjął swoią flagę, w skutek urzędowego zawiadomienia; mimo to P. *Tussizo* zostaie w zażyłości z *Mehmedem Alim*, z którym codziennie odbywa przeiażdżki. Wice-Król cieszy się zdrowiem iak najlepszem; 12go z. m. przyjmował powinszowania Konsulów, z powodu święta *Bajramu*.

Włochy. — Małżonka Xięcia *Kanino*, 16go z. m. miała posłuchanie u Ojca Śgo. — Misja Pana *Korboli* do Florencji i Turynu, ma na celu uskutecznić między Rządem papiezkim a toskańskim i sardyńskim związek celny.

Rozmaitości. — Gazeta Mody, tak opisuie życie szlachetnego wyższego tonu *Bonwiwanta* wiedeńskiego: »Bohater, to iest ten Pan *Bonwiwant;* piękna, wysmukła, wysoka figura, blond albo brunet, wąsy i faworyty, zużyta ale interesuiąca blada twarz, nosi krótką laseczkę, krótkie pantalony, krótki frak a na ramionach kodringtona. Wstaie o 10. j godzinie rano, elegantuie tualetę aż do 11ej; nie przyjmuje wizyt krawców i smutnych twarz wierzycieli, tylko kilku przyiaciół równego z nim kalibru; zaiada śniadanie *superb*, a ranna godzina nie złoto ale amerykańskie sygaro tka mu w usta. Potem z temiż przyiaciołmi łazi po spacerowych miejscach, zatrzymuie się i włóczy przed drzwiami Kościołów, ale do żadnego nie wejdzie; lecz za to wchodzi do kawiarni, przegląda wszystkie gazety, i wczorajsze awanturki miłosne wszystkim bez dyskrecji recytuie. Potem oddaie niektórym Damom wizyty; mówi o koniach, żokejach, o modnych powozach, tancerkach, o polowaniach, słowem o wszystkiem, co Damy nie interesuie. Stangret iego czeka na wyznaczonem miejscu; nasz Bonwiwant siada do powoziku i z nim dwaj przyiaciele; sam powozi, wyprzedza wszystkie powozy, i zaieżdża do pierwszej restauracji; obiad suty, szampana spiiaią z zwyczajnych szklanek. Do 5ej trwa zaiadanie i zapiianie. Potem iadą na przedmieście, słucha *Sztrausa*, i wraca do miasta; odwiedza kawiarnie po kolei, gra w billard, zaiada lody niezdejmuiąc glansowanych rękawiczek. Potem odbywa małą promenadę, zaczepia po drodze wcale mu nie znane dziewczęta, kłania się do powozów wcale mu nie znanym osobom, ale to czyni z gracyą. Nadchodzi czas teatru; iedzie, zabiera swoie abonowane krzesło; aby go widziano, stoi tyłem obrócony do sceny; iuż wszyscy posiadali, on stoi, lorynetuie po lożach; uwertura skończyła się, on stoi, zaledwie raczy usiąść gdy kurtyna od kilku minut pójdzie w górę. Po widowisku iedzie do restauracji, zaiada tam do północy; o północy iedzie na balik, tam piie znów szampana szklankami, bawi się z tańcuiącemi Paniami. Zabawiwszy godzinę, wraca znowu do kawiarni, piie pącz z iaiami, i gra w billard. Dopiero nad ranem powraca do domu, kontent że dzień ieden znowu ubił. — Gdy przedstawiano dosyć nudną traiedję, Autor iej widząc wychodzącego przyiaciela z parteru i trzymaiącego chustkę przy twarzy, spytał: »Czy ty płaczesz przyiacielu?" »Nie, ia pocę się ze strachu."— W Moichowie, donosi tamtejsza gazeta, bogaty Piwowar wydał Córkę zamąż, i dał za nią 200 wiader piwa w posagu.— Pewien Pan zdziwił się niezmiernie, widząc swego służącego chodzącego wieczorem po ogrodzie, i maiącego na piersiach zawieszone parę pistoletów; rozumiał, że służący dostał pomięszania zmysłów; idzie więc do ogrodu, i ze strachem zbliża się do niego i pyta: »Janie, co ty tu robisz?" »Oto Panie Dobrodzieju, ia chciałem widzieć planetę, ale czytałem, że ią nie można widzieć, tylko uzbroionemi oczami, otoż wziąłem Pańskie pistolety; niech się Pan nie gniewa."

S Z A R A D A.

Miara *pierwsze trzecie*,
Druga w alfabecie,
Wszystek od dawna iest w modzie,
Ku ozdobie i wygodzie.
(Zeszła Szarada *Zawód*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Opoczynin Pułko: Gwar:, Fligiel-Adjut: J. C. K. M., z Petersburga; Bukowiecki Aug: Oby: z Poznania; Drążewski Lud: Ob: z Łęczycy; Habrowski Jan Oby: z Wrocławia; Kraciński Klem: Fryzjer z Zagranicy; Mędrzecki Ludw: Obyw: z Troianowa; de Prechamps Gust: Ob: z Paryża; Przesmycki Paw: Ob: z Łukowa; Stumer Kup: z Lipska; Szultz Adolf Radca Budown: z Borkowa; Tykel Rzecz: Radca Stanu Guber: Cyw: z Teplitz; Vidal Maxym Urzęd: z Czarnolasu. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dnia 9/21 Października r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się w Sali posiedzeń Dyrekcji Poczt Królestwa Polsk:, w Warszawie przy ulicy Krak:-Przedm:, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę NARZĘDZI SŁUŻBOWYCH, dla Zarządu Pocztowego potrzebnych, iako to: *a*) Herbów Królestwa na blasze żelaznej malowanych, w piecu lakierowanych, większego i mniejszego rozmiaru; *b*) Wag pakietowych z belkami i łańcuchami żelaznemi, oraz szalami drewnianemi; *c*) Ważek małych do ważenia Listów, z belkami żelaznemi i szalkami mosiężnemi; *d*) Gwichtów mosiężnych od 1 do 10 funtów; *e*) Gwichtów żelaznych, od 1 do 100 funt:; *f*) Skrzyń kassowych; *g*) Skrzyń kursowych do Poczt; *h*) Juk skórzanych do Poczt; *i*) Tołubów futrzanych suknem pokrytych; *k*) Berlaczy futrzanych dla straży. Do licytacji na dostawę szczegółów powyższych, przypuszczeni będą tylko Majstrowie wykwalifikowani, lub też Kupcy, w Składzie swym szczegóły powyższe posiadaiący; dla tego też, do deklaracji podawać się maiących, należy dołączyć dokładne dowody przekonywaiące o wymaganej kwalifikacji. Przedsiębiercy przystępuiący do licytacji, mogą składać deklaracje na dostawę kilku szczegółów, lub też poiedynczo na każden z wyżej wymienionych. Deklaracje podług ogólnie przepisanych form ułożone, składane być maią na ręce Naczelnika Kancelarji Dyrekcji Poczt, najdalej do godz: 12 w południe, później podawane, lub też nie podług wzoru wystawione, uważane będą za nieważne. Szczegółowe warunki do licytacji, odbywać się mianej na przedmiota wyżej przywiedzione, tudzież wzory dostawić się maiących szczegółów, przejrzane być mogą w Kassie Głównej Pocztowej każdego dnia wyiąwszy Świąt uroczystych i Niedziel, od godziny 9 z rana do 3ej z południa.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 6.

TEATR WIELKI. Jutro, 11ty raz *Don Paskwale*. 23ci raz *Djabełek kulawy*.

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy uli: Miodowej, wprost Sądu Apellac:, na Śniadanie: Polędwica z rożna, Kotlety, Flaki, Kołdony Lit:. — Obiad: Kapuśniak i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, Legumina.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Kapłon, Zaiąc, Comber barani, Polędwica z rydzami, Indyk, Pieczeń duszona, Kotlety, Potrawa, Flaki. — Obiad: Kapuśniak, Krupnik, Rosół, Sztuka mięsa, Blumki.—